

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 6 stron

Dziś dodatek sportowy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14

Telefon 16-98.

Katowice.

Telefon 303.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez nocnika.

Lud Górnośląski za listami prorządowymi. Z niedzielnych wieców przedwyborczych.

W bardzo wielu gminach wiejskich Górnośląska odbyły się wczorajszej niedzieli, jako ostatniej przed wyborami w dniu 8-go grudnia br., potężne wiece przedwyborcze, które manifestowały zapał i przekonanie

wiecowników za Rządem i za listami prorządowymi. W następnych numerach podamy o nich sprawozdania, dziś dodajemy relację z wieców w Wielkich Hajdukach i w Chropaczowie.

Obrzymi wiec w Wielkich Hajdukach.

Wczorajszej niedzieli odbył się w Wielkich Hajdukach albrzymi wiec z ramienia Polskiego Chł. Bloku Gospodarczego. Wielka sala Katol. Domu Związkowego była przepelniona po brzegi. O godz. 16 zgali wiec z ramienia wybranego prezydium p. dyr. Mieczysław Ceglarek, prezes Zw. Hajduckich, grupy miejscowej. Po przywitaniu obecnych oddał głos przybyłemu na wiec posłowi na Sejm R. p. p. Karkosze. Mówca przedstawił na tle obecnej sytuacji politycznej znaczenie śląskich wyborów komunalnych. Podniósł pracę komunalną p. posła Grzesika jako burmistrza w W. Hajdukach i apelował do poparcia dalszej jego pracy przez wybór rady, zdolnej do zgodnej i owocnej współpracy z Zarządem gminy i władzami.

Następnie przemawiali w dyskusji obywatele miejscowi, którzy popierali wywody posła Karkoski. Wszyscy apelowali od głosowania za prorządową listą nr. 1.

Przemawiali dalej pp. Jasecki, Jarczewski, Wyżgoł, Pekała, Jonda, Jurczyk, Szweka, Ceglarek, Trójska i inni.

Potężny wiec wyborczy listy prorządowej w Chropaczowie.

Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze w Chropaczowie, jako bezpartyjny blok miejscowych organizacji gospodarczych, społecznych i kulturalnych, zwołał na wczorajszą niedzielę po południu zebranie obywatelskie w sprawie wyborów gminnych. Zebranie zamieniło się w potężny wiec; duży sala p. Walczaka była przepelniona po brzegi. Zebranie zgali przewodniczący komitetu i pełnomocnik listy nr. 1 p. Weiman, prezes miejscowego Z. O. K. Z. i Zw. Właścicieli domów i gruntów. Powitał p. posła Grzesika, któremu udzielił głosu do referatu. P. poseł Grzesik omówił obecną ogólną sytuację polityczną w Polsce w związku z walką Sejmu z Marszałkiem Piłsudskim i opozycją antyrządową na Śląsku z P. Woiewodą Grażyńskim, poczem przedstawił znaczenie śląskich wyborów gminnych, apelując do rzetelnego głosowania na listę prorządową nr. 1.

Następnie przemawiali kandydaci listy nr. 1 pp. Dymek, Niemczyk, Rymiorz, Duda, oraz p. nacz. Przybyła, który przedstawił dotychczasowe prace Zarządu gminy w dziedzinie gospodarki gminnej, zwłaszcza opieki społecznej, akcji budowlanej itp. i dalszy program tych prac dla rozwoju gminy i dobrobytu jej obywateli, który wymaga zgodnej współpracy rady gminnej z Zarządem gminy i z Rządem.

Po dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie następującą

Rezolucje:

Obywatelskie Chropaczowa, zebrani na zebraniu wyborczym Obywatelskiego Zjednoczenia Gospodarczego po wysłuchaniu referatu p. posła Grzesika i przemówień p. nacz. Przybyły i kandydatów na radnych, uchwalają co następuje:

Sprawy gminne są sprawami gospodarczymi, a nie politycznymi, to też wybory komunalne powinny się odbywać na podstawie gospodarczej, a nie partyjno-politycznej. Interes narodo-

Wiec miał nastrój patriotyczny i prorządowy. Uchwalono następującą rezolucję:

1. Zebrani wiecownicy postanawiają popierać Rząd w jego zamiarach i żądają rewizji Konstytucji.

2. Wyrażają uznanie i podziękowanie za dobrą pracę na terenie Sejmu posłom z klubu B. B.

3. Wyrażają pełne uznanie i podziękowanie P. Woiewodzie Śląskiemu dr. Grażyńskiemu za wszelkie poczynania i opiekę nad robotnikami i najbliższą ludnością, zwłaszcza inwalidami, i obiecują, stać wiernie przy jego boku.

4. Wyrażają publiczne uznanie i zaufanie burmistrzowi gminy p. posłowi Grzesikowi i przyobiecują zadokumentować swą wdzięczność swymi głosami na listę nr. 1. Odmierzają z oburzeniem wszelkie napędy na niego ze stron przeciwników.

Na zakończenie wzniosł poseł Karkoska okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, które zostały przyjęte hucznymi oklaskami i okrzykami. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty”.

W wyborów szli zgodnie jako Polacy i obywatele troskliwi o dalszy rozwój naszej gminy.

Urzeczywistnienie tego programu narodowego i gospodarczego w naszej gminie, zapewniają kandydaci listy nr. 1, t. j. listy Obywatelskiego Zjednoczenia Gospodarczego, Zjednoczenie to powstało jako blok związków gospodarczych, społecznych i kulturalnych naszej gminy.

Na liście nr. 1 znajdują się kandydaci, którzy reprezentują wszystkie warstwy pracujące i inwalidzkie w naszej gminie.

Kandydatami listy nr. 1 są przedewszystkiem robotnicy, gdyż oni stanowią większość wyborców. Na czele tej listy kandydują górnik i hutnik z miejscowej kopalni i huty, dalej kandydują na niej przedstawiciele inwalidów wojennych, górniczych i hutniczych oraz wdów i sierot, przedstawiciele gospodarzy, kupców, rzemieślników i pracowników umysłowych. Takich radnych potrzebuje nasza gmina.

Nie chcemy w radzie kłócić partyjnych tylko takich radnych, którzy pracować będą z Zarządem gminy zgodnie i współpracować z Rządem dla potęgi Polski i nad dalszym rozwojem gminy oraz dla dobra jej obywateli. Tak chcą i będą pracować kandydaci listy nr. 1.

Zebrani postanawiali przeto głosować wszyscy na narodową katolicką listę nr. 1. Zebrani wzywają wyborców naszej gminy, aby oddali swoje głosy na listę nr. 1, bo tylko w ten sposób pomogą sobie i gminie do jej dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Niech żyje Polska! Niech żyje zgodna praca społeczna dla Ojczyzny, dla dobra naszej gminy i jej obywateli! Niech żyje lista nr. 1!

Przewodniczący p. Weiman stwierdził, iż rezolucja uchwalona została jednomyślnie, poczem okrzykiem na cześć Polski i listy nr. 1, powtórzonym gromko przez zebranych, zamknął zebranie, które miało przebieg poważny i podniosły.

Potężny wiec prorządowej listy odebrał animusz bojówkarzom Korfatego i N. P. R., którzy planowali rozbić tego wiecu. Wobec tak potężnej siły woli nie próbować urzeczywistnienia swych zamiarów. Ci zaś, którzy próbowali w nocy zdzierać listę „Jedynki”, przekonali się ostatecznie, że lepiej tego nie robić!

Równocześnie zebranie Korfanciarzy na innej sali, otwarte z godzinnym opóźnieniem, zgromadziło zaledwie 70 osób. Korfanci mimo zapowiedzi, kolportowanych przez garstkę jego zwolenników, nie zjawili się wcale. Widocznie uprzedzono go o szczupłej ilości zebranych.

Inwalidzi za listą prorządową.

Na wspólnym zebraniu Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Inwalidów Górniczych i Hutniczych w Chropaczowie, odbytym w niedzielę, dnia 1 grudnia 1920 na sali p. Walczaka, uchwalono następującą rezolucję:

My wszyscy inwalidzi, wdowy i pozostali po poległych i zmarłych gminy Chropaczów, zebrani dziś na wspólnym zebraniu, oświadczamy, uroczystość, że do wyborów gminnych pójdziemy solidarnie pod hasłem jednolitego frontu narodowego i gospodarczego.

Chcemy przyczynić się wszelkimi siłami do rozwoju polskości i gospodarki w naszej gminie. To też w dniu wyborów głosować będziemy wszyscy na listę Obywatelskiego Zjednoczenia Gospodarczego, t. j. na listę nr. 1, z której kandydaci nasz przedstawiciel. Oświadczamy, że żywnym pełne zaufanie do naszego Rządu i pragniemy wiernie z nim współpracować dla dobra Ojczyzny i gminy naszej oraz dla dalszego polszenia doli inwalidów i sierot po poległych i zmarłych.

Składamy hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu i Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu za ich wielką troskliwość w dziedzinie opieki społecznej.

Składamy hołd naszemu Panu Woiewodzie

Plebiscyt odbędzie się w Niemczech 22 grudnia.

Berlin, 2. 12. (Pat.) Reichstag na onegdajszym posiedzeniu odrzucił przeważającą większość głosów przeciwko głosom niemiecko-narodowych, hitlerowców i chrześcijańsko-narodowej partii „ustawę wolnościową”. Głosów, odbywało się oddziennie nad poszczególnymi czterema paragrafami. Paragraf pierwszy, domagający się od rządu niemieckiego, aby cofnął przyznanie się do winy Niemiec za wybuch wojny światowej, odrzucony został w głosowaniu imieniem 318 głosami przeciwko 82 gł. przy 14 wstrzymujących się od głosowania. Paragraf drugi, żądający obalenia artykułu 231, 429 i 430 Traktatu Wersalskiego, w głosowaniu zwyczajnym odrzucony został przeciwko głosom niemiecko-narodowych. Paragraf trzeci, żądający odrzucenia planu Younga, zyskał tylko 80 gł. przeciwko 312 przy 4 wstrzymujących się od głosowania. Paragraf czwarty, przewidujący sankcje karne dla członków rządu niemieckiego, którzy podpisał plan Younga, odrzucony został 312 głosami przeciwko 60 gł. Część posłów, niemiecko-narodowych, należących do grupy umiarkowanych, wstrzymała się od głosowania w myśl uchwały frakcji niemiecko-narodowych. Po ogłoszeniu wyniku głosowania prezydent Reichstag Loeb oświadczył, że projekt ustawy wraca do rządu, który ją ogłosił. Wniosek niemiecko-narodowy i hitlerowców, domagający się odrzucenia terminu plebiscytu, został również odrzucony. Temsamem plebiscyt odbędzie się 22 grudnia br.

dr Grażyńskiemu za Jego serdeczne i gorliwe poparcie nas biednych inwalidów, wdów, sierot i pozostałych, wypływające z Jego ojcowiskiej opieki nad nami. Serdecznie Mu za to dziękujemy i przyrzekamy, że z pełnym zaufaniem popierać będziemy Jego twórczą pracę dla dobra Śląska i Jego ludności.

Jednym z wyrazów tego przyrzeczenia będzie, iż w dniu wyborów gminnych dnia 8 grudnia br. głosować będziemy wszyscy na listę nr. 1.

Niech żyje Polska! Niech żyje zgodna praca dla Ojczyzny!

Życie sportowe. Ruch pozostałe w Lidze.

Katowice, 2 grudnia. Boisko 1. F. C. było wczoraj widowiską sensacyjnego meczu kandydata do tronu mistrza: Garbarni z kandydatem do klasy „A” Ruchem. Mimo, że ważność tego spotkania była naprawdę wielką, obezšlo się bez burzliwych scen, towarzyszących zwykłym takim zawodom. Napiecie nerwowe tak graczy jak i u publiczności, wzrastało z minuty na minutę, aby po meczu wyładować się w formie wywijania łaskami i t. p. Biednego i Bogu ducha winnego Pazurka chciano koniecznie „obić” i tylko dzięki polityce udało mu się uniknąć rąk. Kafała z Ruchu swoim zachowaniem na boisku i poza boiskiem zasłużył na jaknajostrożniejszą krytykę. Sport to nie jest ulica!

Sam mecz miał przebieg dość ciekawy. Pierwsza połowa, to gra otwarta

i obustronnie bogata w sytuacje podbramkowe. Większe szczęście ma Ruch, który w zamieszaniu zdobywa przez Peterka (głową) zwycięską bramkę. Zwykle ciasto to napienia graczy Ruchu takim zapałem, że z furją atakują, dobrze bronią bramkę Garbarni. Druga połowa stoi pod znakiem wyraźnej przewagi drużyny Ruchu. Gracze jej dwójka się trójka. Na boisku widać tylko koszulki białe, a brunatne gdzieś się gubiły. Gdyby nie szczęście bramkarza gości i pech napastników Ruchu, którzy strzelali po słupach i poprzeczkach, wynik byłby znacznie wyższy. Z Ruchu najlepszy Peterek, Sobota, Gąsior, Kremer i niezwykle brutalny Kałuża. U gości na pierwszy plan wybijała się obrona i lewoskrzydłowy Bator.

Zwycięstwem tem zapewnił sobie Ruch: definitywnie pozostanie w Lidze,

a pograżył I. L. K. S. „Czarni” w czarnej melancholii.

Wynik meczu powyższego nie zadowolnia jeszcze ostatecznie sprawy spadku z Ligi i kwestię „ironii” mistrzowskiego stawia pod znakiem zapytania, tembardziej, że podobno protest Warty dotyczący meczu z Turystami, ma wielkie widoki powodzenia. Gdyby tak istotnie było, to mistrzem Polski zostałaby Warta, a do kl. A, obok I. F. C., spadliby już nie Czarni, a Turysty.

Dla nas radosnym jest fakt, że Ruch uchronił się od spadku, i że prawdopodobnie uzyskamy obok Ruchu, drugiego przedstawiciela w Lidze, którym będzie bojowa drużyna: Naprzód Lipiny. A więc piłkarze cieszyć się i ze zdrową energią przygotować się do pracy w przyszłym sezonie.

O wejście do „B” ligi.

Człopowice.

Czarni — W. K. S. Tarn. Góry 0:3 (0:2).
Zastąpione zwycięstwo wojskowych, dla których branki: zdobył Janowicz, Cholewa i Lupa. Stelmachowie.
KS. 07 II. — Haliar Wielkie Hajduki 3:2 (1:1).

Mecze towarzyskie.

Warszawa, 2. 12. (tel. w.).

Lechia — Warszawianka 6:1 (3:1).

Kraków, 2. 12. (tel. w.).

Wista — Wawel 3:1.

Cracovia — Podgórze 12:2.

Bielsko, 1. 12. (Tel. w.).

Hakoah — I. F. C. Katowice 6:3 (4:0).

Ognis ligowa drużyna I. F. C. gościła wczoraj w Bielsku, gdzie uległa po zajmującej grze lepszej drużynie tamtejszego Hakoahu. Gospodarze górowali nad swym przeciwnikiem pod każdym względem, przyczem mieli wyraźną przewagę w pierwszej części gry.

Branki dla Hakoahu strzelił Borosz 5 i Michl 1, dla I. F. C. wszystkie branki zdobył Michalski.

B. B. S. V. — Biata Lipiny 3:0 (1:0).
Bez zbyteknego wysiłku pokonał B. B. S. V. swego przeciwnika K. S. Biata-Lipin, mając przez cały czas meczu lekką przewagę.

Ruda.

Slavia — KS. Rodziciel-Szopienice 3:3 (0:3).

Szopienice.

KS. Kościuszko — Odra Stariej 3:5 (0:1).

rez. — rez. 3:1.

Wehnowice.

KS. Orzeł — Iskra 3:3 (1:2).

Dab.

KS. Dab — KS. 22 Mała Dąbrówka 4:1 (2:1).

Wreki.

Wawel — Zjednoczeni P. Sp. 4:1 (1:1).

Zjednoczeni P. Sp. z Królewskiej Huty, nie doceniając przeciwnika, wystąpi do Wreki słabszy skład drużyny, to też czekała ich bardzo niemila niespodzianka w przegranej z mało znanym Wawelem.

I. młod. — Harcerski K. S. I. młod. 3:1.

Królewska Huta.

Stadion — Śląsk Tarnowskie Góry 3:2 (2:2).

Niezwykłe zwycięstwo gra ta, obitujała w szeregu bardzo zajmujących momentów, była nągół wyrównana, a gospodarze zadowolili zwycięstwem swoje jedynie lepszej linii napadu.

Królewska Huta.

Amatorski K. S. — Diana Katowice 2:1 (1:1).

Z wziętym rzutu karnego zagrożonego przez Rebutoniego, uzyskał Amatorski K. S. powyższe niktne zwycięstwo. Gra sama była wyrównana, to też obydwa drużyny zaczęły walczyć o zwycięstwo. Pod koniec zawodów uświadczliła się lekka przewaga gospodarzy i w tej właśnie fazie gry padła zwycięska dla nich bramka przez Rebutoniego, pierwszą zaś bramkę zdobył Duda. Honorową bramkę dla Diany uzyskał Jurczyk.

Kurów.

Concordia — Kresy Król. Huta 1:4 (0:1).

Zawody propagandowe. Zwycięzcy też głównie nacisk kładli na to, by pokazać krę piękną, nie dbając o wynik meczu, który według przebiegu gry mógł wypaść znacznie wyżej.

Katowice.

K. S. 20 Bogucice — K. S. 06 Mysłowice 6:1 (2:1).

Pod koniec zwycięstwa nad Policjnym K. S. poszczególnie może się — skazana wskutek braku własnego boiska na koczowania po obcych, drużyna K. S. 20 Bogucice dalszym wspaniałym sukcesem, bijąc zdecydowanie znaną drużynę K. S. 06 Mysłowice.

Gra sama stała pod zupełną przewagą zwycięzców, przyczem strzelcami bramek byli Muc trzy, po jednej Krupa, Orliński i Pietruszka.

Bogucice.

Stowian — I. F. C. „B” liga 9:1 (3:0).

W drugocowym stosunku pokonał K. S. Stowian „B” ligowa drużyna I. F. C. Katowice, nie dopuszczając ją przez cały czas gry do głosu.

Branki dla zwycięzców strzelił po trzy Bloch i Sobczyk, dwie Cholewa, jedna zaś Baron. Honorową bramkę dla I. F. C. zdobył Opalka.

I. młod. — I. młod. 2:1.

Wielkie Piłkarskie.

Sparta — K. S. Tarnowskie Góry 9:1 (4:1).

Nielada sensację zgotowała Sparta swym sympatykom, zwyciężając w młodzieżowym wprost stosunku drużyny I. K. S. Tarnowskie Góry. Lupa zdobyłtych bramek podzielił się Pisula (4), Malcherzyk (3), Pudlik i Ludyna po jednej. Honorową bramkę dla pokonanych uzyskał Kaleta.

Rez. — Rez. 1:2.

P. Z. B. pozostanie nadal na Śląsku.

Sprawa Wicemistrza: uchwalono oddać prokuraturowi.

W sali posiedzeń Rady Miejskiej miasta Katowice odbyło się wczoraj doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego, na które zjechali delegaci okręgów poznańskiego, warszawskiego, pomorskiego i wileńskiego. Nie było reprezentowane natomiast okręgi krakowski, lwowski i łódzki.

Obrazy toczyły się z przerwą obiadową od godziny 10.30 do godz. 19.30. Przebieg zebrania był niezwykle harmonijny i zgodny, czego dowodem jest choćby fakt, że wszelkie uchwały powzięto jednogłośnie.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Derde, który prowadził zebrania doskonale. Po złożeniu sprawozdań przez ustępującego Zarząd, wyłoniła się dłuższa i rzeczowa dyskusja.

Głównym przedmiotem długotrwałych dyskusji była sprawa Wicemistrza, która też wpłynęła na nieudzielenie absolutorium całemu Zarządowi. Udzielono jedynie absolutorium przesowi dr. Saloniemu, a sprawę udzielenia absolutorium pozostałym członkom Zarządu odcroczono na okres trzech miesięcy, w którym to czasie ma być ostatecznie załatwiona.

sprawa Wicemistrza, oddana mocą uchwały Walnego Zgromadzenia do prokuratury.

Wniosek poznańskiego O. Z. B. o przeniesienie siedziby P. Z. B. do Poznania upadł po programowym przemówieniu prezesa dr. Saloni, który przedstawił bardzo bogaty program działalności na rok przyszły.

Wybory nowego Zarządu przeprowadzono en bloc, i jednogłośnie wybrano nowy zarząd w prawie że identycznym składzie: prezes dr. Saloni, wiceprezisi dyr. Szuklański i inż. Sznapka, sekretarz Len, skarbnik Koczur, kromikarz Kleiński, Komisja rewizyjna p. Derda, Ermanowicz i inż. Jezorski, komisja statutowa p. dr. Saloni, Len i Ermanowicz.

Prezes dr. Saloni imieniem Śląskiej Rady Sportowej podejmował delegatów i prasę obiadem w kole towarzyskim.

Z ważniejszych uchwał zebrania należy również wymienić zniesienie dyskwalifikacji, nałożonej swego czasu na Ermanowicza. Uchwałę tą po stwierdzeniu nagłośnił wniosek, złożonego przez delegację poznańską powzięto jednogłośnie. Obszerniejsze sprawozdanie o przebiegu walnego zebrania zamieścimy w najbliższym numerze.

Naprzód Lipiny — Lechia Lwów

2:0 (1:0).

Lipiny, 1. 12. (JGO). Na boisku Naprzodu w Lipinach odbyły się dzisiaj decydujące zawody o wejście do ligi pomiędzy Naprzodem Lipiny a Lechią Lwowska.

Zawody powyższe cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i szczególnie wielkim powodzeniem.

Publiczności zebrało się na boisku około 3-4 000. Pierwsza część widzów przypatrzyła się bezpłatnie z balkonów i okien a nawet i dachów i domów.

Lechia rozpoczyna grę i świetnie usposobiona trójką napadu po ładnej kombinacji zagrożeń bramce Naprzodu, którego nieznajoma obrona niweczy wszelkie pociegnięcia gości. Następuje zmienne sytuacje i zdawało się, że Naprzód Lipiny swego przeciwnika wysoko pokonać zdoła.

Wytworzone dwie groźne sytuacje pod bramką Lechii, nie przyniosły żadnego sukcesu, albowiem — murawiano. Trzeci po sobie następujący corner Naprzód nie wykorzystano. Nie udało się teraz imponujący przebieg napadu Lechii, ale niemiętność strzałowa lewego łaznika, który nie mając już nikogo przed sobą — z jednego metra — strzelał tuż obok bramki. Napad Naprzodu coraz bardziej atakuje i dzięki nadzwyczajnie szybkiej skrzydłowej zagrożeń części bramek Lechii, w rezultacie czego pada pierwsza bramka przez Cuga. Przy stanie 1:0 dla Naprzodu następuje przerwa.

Po przerwie gra staje się bardziej interesująca. Lechia stara się za wszelką cenę wyrównać, lecz zaskoczył ją Naprzód Lipiny, który przeszedł do generalnej ofensywy: przez kilka minut formalnie golił — nie ujmając jednak swjej przewagi uwiecznić brankami. W takiej walce o punkty zażartość ludzi walczących powoduje grę ostrą, w konsekwencji której M.

chalek: z powodu zdenerowania musiał odstąpić z placu boju, a Naprzód gra w dziesiątko, utrzymując inicjatywę gry w swych rękach. Zwolennicy Lechii nawoływali graczy swoich do przypieszenia tempa, co również czynili: zwolennicy Naprzodu. Podkorywanemu znużeniu przeciwnik Lechii, z którego uzyskuje Komor przez głowę drugą i ostatnią bramkę dla swych barw.

Lechia stara się za wszelką cenę uzyskać choćby bramkę honorową, lecz szwiedzi sędziog oznajmia koniec zawodów.

W drugąj Lechia na wyjątkowo zasługę trójkę napadu; obrońca Pałak, który dysponował doskonałym pewnym wykopem w każdej sytuacji.

W drugąj Naprzodu zaś cały napad jest doskonały, szczególnie skorydowy. Michalik w pomocy, obrona jest również świetna.

Brankarze obydwiu drużyn są bardzo słabi. Dr. Lustgarten nie całkiem dziając zadowolili. Zwycięstwo Naprzodu wytworzyło sytuację tego rodzaju, że nadal trzy kluby posiadają będą prawie równe szanse na końcowy triumf.

Wilno, 2. 12. (tel. w.).

Ognisko — L. T. S. G. Łódź 1:4.

Tabela gier o wejście do ligi.

Po wynikach wczorajszych rozgrywek o wejście do ligi tabela tych gier przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	bramek
1. Naprzód Lipiny	4	6	13:6
2. Lechia Lwów	5	6	14:8
3. L. T. G. S. Łódź	3	4	9:8
4. Ognisko Wilno	4	0	4:18

Ze świata stalewch bicepsów.

Sztekker zwycięzcą turnieju.

Wczoraj, wobec dość licznie zgromadzonej publiczności, odbyło się zakończenie międzynarodowego turnieju, trwającego zgórą 37 dni. Do ostatecznych starć o kolejność tabeli stanęli: Petrowicz z Kaempferem i Sztekker z Pooshoffem. Pierwsza walka pomiędzy Kaempferem a Petrowiczem została przerwana w 33 minucie wskutek pokalczczenia sobie prawej ręki przez Petrowicza. Zwycięstwo przyznano Kaempferowi. W ostatniej walce turnieju spotkał się mistrz Polski Sztekker z Pooshoffem. Po zajmującym przebiegu zwyciężył efektywnym chwytem „bras roubles” Sztekker w 42 minucie.

Po rozdaniu nagród publiczność katowicka owacyjnie żegnała zapasników.

Chorzów:

K. S. Chorzów — K. S. 06 Katowice 1:2 (0:0).

Interesujący mecz rozegrali w Chorzowie miejscowy Klub Sportowy z mistrzem Okręgu

szczególnie zaś mistrza Polski Teodora Sztekkera. Szczegółowe sprawozdanie o zakończeniu turnieju podamy w najbliższym numerze.

Sztekker najlepszym zapasnikiem turnieju.

Przedostatni dzień turnieju walk zapasniczych w sali „Powstańców”, przy bardzo słabym udziale publiczności przyniósł zwycięstwo mistrzowi Polski Sztekkerowi nad Petrowiczem. Sztekker pokonał swego przeciwnika chwytem z podwójnego nelsona w 33 minucie i temsamem wybił się na czoło zapasników tego turnieju.

W drugiej walce przedostatniego dnia turnieju Pooshoff zwyciężył przemocznego Kaempfera w 23 min. chwytem z przedniego pasa.

Katowickiego K. S. 06 Katowice. Aczkolwiek gra wykazała równość sił, to jednak pod koniec zawodów więcej rutynowana drużyna katowicka, dzięki sprzyjającej jej szczęściu, zdobyła zwycięską bramkę przez Lamuzika. Pierwszą bram-

B. K. S. Katowice drużynowym mistrzem Górnego Śląska.

B. K. S. zwycięża KS. 09 Mysłowice 12:2. Mysłowice, 20. 11. W przepięknej po brzeg sali hotelu „Polonia” w Mysłowicach, odbyły się w sobotę zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Górnego Śląska pomiędzy zespołami miejscowego KS. 09 i Bokserskiego Klubu Sportowego Katowice.

Zawody te zakończyły się stosunkowo łatwo zwycięstwem zwycięstwem B. K. S. którego drużyna wystąpiła osłabiona brakiem Wodnicka, Gwiltka i Tasarka w stosunku punktów 12:2. Temsamem Bokserski Klub Sportowy Katowice zdobył po raz drugi tytuł drużynowego mistrza Górnego Śląska i w tym charakterze bronić będzie barw Górnego Śląska w zawodach o drużynowe mistrzostwo Polski, które zasadniczo rozegra się pomiędzy Wartą poznańską a B. K. S.-em.

Ze względu na wyraźną przewagę zawodników B. K. S.-u nad swymi przeciwnikami, walki niektóre były nieciekawe, co również odbiło się na poziomie wszystkich walk, który był nągół i niski.

Wyniki stoczonych walk były następujące: Waga półciężka: Wicemistrz (BKS) znokautował w trzeciej rundzie słabszego Cybe (KS. 09), który zresztą dla świętego Wicemistrza nie stanowił godnego przeciwnika.

W wadze ciężkiej przypadły oba punkty bez walki B. K. S.-u, gdyż KS. 09 nie stawiał do tegoż spotkania zawodnika.

Sędziował w rzęgu p. Sadowski, na punkty pp. Wicemistrz i Słabiej.

Waga musza: Bez walki zdobył B. K. S. w tej wadze dwa punkty, gdyż Dyga (KS. 09) miał nadwagę. Mecz towarzyski pomiędzy Dygą a Michalskim (B. K. S.) natomiast zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym.

Waga kogucia: Moczo (B. K. S.) zwyciężył wysoko na punkty Wybrańca (KS. 09).

Waga półciężka: Zacięta walka stoczył Pyta (B. K. S.) z Orzegowskim (KS. 09), w której znacznie lepszą formę wykazał Orzegowski, który jednak uległ twardemu i wytrzymałemu Pyce, na punkty.

Waga lekkich: Skłóska (KS. 09) i Urganz (B. K. S.) walczyli trzy rundy bez rezultatu.

Waga półśrednia: Bara (KS. 09) miał nad swym przeciwnikiem Jokieliem (B. K. S.) tak wybitną przewagę, że sędzia ringowy był zmuszony w trzecim starciu walkę przerwać na korzyść Bary.

Waga średnia: Również w trzeciej rundzie przerwaną walkę pomiędzy Przybyłą (BKS.) a Koszmą (KS. 09), wskutek druzgocącej przegranej Przybyły.

Policjny K. S. bije Slavię 11:3.

Ruda 30. 11. W hotelu „Piast” w Rudzie o były się w sobotę międzyklubowe zawody bokserskie między zespołami Policjnego KS. Katowice a miejscową Slavię. Zawody o bardzo zajmującym przebiegu zakończyły się nieładą sukcesem Policjnego KS., który osłabiony brakiem Górnego, Synoczka i Piskowicza, trzech swych filarów, zwyciężył w drugocowym stosunku Slavię.

Walki same stały na wcale wysokim poziomie i trzymały uwagę zebraną publiczność w stadium napięcia.

Sędziował w rzęgu p. Szpiegelmann bez rezultatu, na punkty zaś p. komisarz Urbanczyk i p. Wicner.

Waga papierowa: Gburski II (Policjny KS.) walczył bez rezultatu z Lampą (Slavia). Gburski to młody i utalentowany bokser, który rolę wiodącą przyszość.

Waga musza: Synoczek II (Pol. KS.) b'ie zdecydowanie na punkty Brabąńskiego (Slavia).

Waga kogucia: Kerner (Pol. KS.) nokautuje w 3 rundzie Chorobę (Slavia).

Waga półciężka: Moskwa II (Pol. KS.) zwyciężył na punkty Locha (Slavia).

Waga lekkich: Gburski I (P. KS.) pobit wysoko na punkty Adamca (Slavia). Również i Gburski stanowi dobry materiał na znakomitego boksera.

Waga półśrednia: Kulesa (Pol. KS.) silnym ciosem w żołądek znokautował swego przeciwnika Brabąńskiego I. (Slavia), który bardzo zaciepie się bronili, nie mógł jednak uchylić śmiertelnym ciosem Kulasy w 3 rundzie.

Waga średnia: Galos (Pol. KS.) uległ niemocem na punkty Adamcowi (Slavia) i po wale interwencji a. v. Galos poprawda miał przez pierwsze dwie rundy przewagę, jednak wskutek przemęczenia i braku kółu w 3 rundzie był widocznie słabszy od swego przeciwnika Adamca, który zaszkodził sobie słusnie na zwycięstwo.

Piękne zwycięstwo pięściarzy Stadionu w Raciborzu.

Racibórz, 2. 12. (tel. w.). Rozegrane w Raciborzu międzyklubowe zawody bokserskie pomiędzy miejscowym klubem Ariston a klubem sportowym Stadion Król. Huta, zakończyły się świetnym sukcesem pięściarzy króluckich w stosunku punktów 9:5.

Re: — Rez. 2:3.

I. młod. „a” — I. młod. 2:1.

I. młod. „b” — I. młod. 0:0.

I. młod. „c” — Amatorski K. S. I. młod. 0:2.

I. młod. „d” — Amat. K. S. II. młod. 0:3.

III. młod. „b” — Amat. K. S. II. młod. 0:2.

Świętochłowice:

Haliar — Śląsk rez. 1:3 (1:1).

Z dokumentów twórczej pracy.

Budowa dróg bitych na Śląsku przed i po roku 1926.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy na łamach „Polskiej Zachodniej” o budowie dróg bitych w Województwie Śląskim i cyframi udowodnialiśmy, że rozwój tej pracy inwestycyjnej, szczególnie w ostatnich trzech latach. Dziś jesteśmy w posiadaniu szczegółowego zestawienia tego wielkiego wysiłku władz naszych. Z dumą możemy powiedzieć, iż to, czego dokonaliśmy w dziedzinie budowy dróg na Śląsku w ostatnich trzech latach, przekracza nawet najśmielsze oczekiwania, które mieliśmy w chwili objęcia rządów na Śląsku przez Wojewodę dr. Grażyńskiego. Dziś patrząc na ten wspaniały rezultat, możemy śmiało powiedzieć, iż Śląsk pod tym względem może służyć jako wzór dla całej Rzeczypospolitej.

Budowa dróg bitych w Województwie Śląskim od czasu przejęcia Śląska przez Rzeczypospolitą aż po dzień dzisiejszy przedstawia się jak następuje:

	od 1922—1926	1926—1930
Dokonane budowy dróg	4	45,1
Nowe drogi	—	—
Drogi gruntownie zremontowane oraz przebudowane na nawierzchnię trwałą	2,8	116,3
Drogi z nawierzchnią smołową	—	51,5
Drogi, na których zostały przeprowadzone konserwacje	108,9	347,8
Razem:	157	560,7

Wypłacone subwencje i dotacje na powyższe budowy dróg wyniosły: od przejęcia Śląska przez Polskę do r. 1926 — 680 500 zł., od r. 1926—1930 — 27 527 000 złotych.

Widzimy z tego, że suma wydatków w ostatnich trzech latach jest czterdziestokrotnie wyższa od kwoty, jaka wydano na ten sam cel w pierwszym czterolletnim okresie.

Z kwoty, jaką wydało Województwo Śląskie do r. 1926 przypada na Wydziały Powiatowe i Drogowe 637 000 zł., zaś na magistratę miejską 2500 zł. Sumy, jakie wypłacił Skarb Śląski na budowę dróg po r. 1926 dzieli się jak następuje:

Wydziały dróg powiatowych	9 376 000 zł.
Magistraty	653 000 „
Wojewódzkie kierownictwo budowy dróg w Katowicach	12 835 000 „
Wojewódzki urząd budowy dróg w Cieszynie	5 205 000 „
Razem:	28 069 000 zł.

W dalszym ciągu wykonania projektów budowy i rozbudowy dróg bitych na Śląsku przewiduje się na r. 1930/31 olbrzymią wprost kwotę wynoszącą 17 600 000 zł. Jak więc widzimy, ten gigantyczny wprost plan budowy dróg na Śląsku, powzięty z inicjatywy Wojewody Grażyńskiego realizuje się

w tempie, które jak na stosunki w nowo-budującym się Państwie Polskiem, nazwać można trykawkiczym.

Niechaj więc opozycja przedstawi tym realnym i dodatnim wynikiem swoje „sukcesy”, jakich dokonała w ciągu pierwszych 7 lat rządzenia Polska. Niechaj Korfanty na spółkę z socjalistami udowodnią, że w czasach, kiedy, wszechmocnie rządził na Śląsku

zapomocą poprzednich 4 wojewodów, dokonał chociażby jedną dziesiątą część tej pracy, jaką wykazał się Wojewoda Grażyński w przeciągu ostatnich 3 lat swej działalności na Śląsku. O tem, niestety, zacięli partyjniacy milczą; za to umiela szargać każdego uczciwego człowieka na czci i honorze. To są ich jedyne zalety, kwalifikujące ich do objęcia władzy w Polsce.

Rocznica Sokoła w Raciborzu.

(Korespondencja własna.)

Racibórz, grudzień 1929.

Racibórz, a z nim cały powiat, obchodził tu przez dwa dni rocznicę swych gnazd sokolich. Uroczystość odbyła się w „Strzeżeniu”, wypalającej po brzegi gośmiń z nagałszymi zakątkami Śląska Opolskiego, a byli również bardzo liczni goście z Polski, między nimi starosta powiatu rybnickiego, p. Wygłenda i wiele inteligencji zawodowej. Zaszczęcił uroczystość swą obecnością także i konsul p. Moc w towarzystwie kilku pań i panów z bytomskiego konsulatu generalnego, którego kierownikiem p. konsul generalny Malhomme nadesłał z Berlina, gdzie bawił na jeździe konsułów polskich pismo, utrzymane w serdecznym tonie z życzeniami i pozdrowieniami. Podobne pisma nadesłały m. in. od Zw. Tow. Gimn.-Sport. „Sokoł” w Niemczech i od Związku Sokolstwa Polskiego.

Po powitaniu obecnych przez prezesa gnazda Racibórz I. p. Gołębę, wystąpił chóralistów „Harmoni”, który to chór pod batutą dyrygenta p. Kubiczy z Zabrze odśpiewał dwie pieśni wstępne, przywitał publiczność entuzjastycznie. Młodzieżka Porządkowa, również z Zabrze, odśpiewała następnie trzy arie z utworów włoskich, wykazał się wysokie walory głosowe i techniczne.

Daty się teraz słyszeć dźwięki sokolego marsza i na sale wkraczała dziesiątka drużyna sokoła, na czele instruktor Nowak, a za nim powołane sokołki, potem drużyna gnazda Racibórz-Pionier, potem gospodarze, razem 68 drużyn i drużyn. Wkręcili na salę reżysjerka, a publiczność biła oklaski i radościło się oko i serce każdego z obecnych na widok tak licznej i dzikarskiej a sprawnej drużyny. Po przemówieniu opiekuna i po deklaracjach dwóch orłatek, rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne. Następnie stanęły drużyny i ukazały nam cudne ćwiczenia z Wschodów. Złoty Sokół w Poznaniu, po nich przyszli druhowie z ćwiczeniami również z Wschodów. Złoty, potem gnazd gości pomyślał o się ćwiczeniach na sprzętach, potem znów sokołki z maczugami, potem gnazd gospodarzy z lancami, to znów sokołki z obręczami, a wreszcie uświetliliśmy krótkie piramidy i imponujący żywy obraz.

Całość zlewała się w cudny, dotąd przez

Śląsk nasz niewidziany obraz, więc na sali szczególnie u młodzieży był zapal niebywały. Oklaskiwano gorąco całą drużynę i wyrażano się z podziwem o tej postawie, a przedewszystkiem o bajecznym wprost rozwoju tak liczbowym jak i ideowym.

Właśnie co do onego rozwoju gnazd racibórskich, to warto zrobić krótką uwagę, prawdziwie starczy, gdy powtórzymy coś z słów, wypowiedzianych przez opiekuna w swem przemówieniu. Mówił on mianowicie: „Przed dwoma latami, w przyległym tu pokoju zebrał się kilku chłopek i grono dziewczątek, by założyć sokołe gnazdo. Było ich razem coś około 12, młodzieży szczerej, jednak prostej. Dwa lata minęły od onej chwili, czas niedługi, ale starczył, by z dwunastki powstać mogło osiemdziesiąt, a jak mnożyła się liczba, tak mnożyła się myśl, tak mnożył się czyn, tak mnożył się zapal szlachetny... Przed dwoma latami było gnazdko szare i skromne i ubożuchne, w niem dwadzieścia sokołatek, a wiodła z niego skąpa tylko ścieżka, dzisiaj w gnazdzie jest życie, jest sokołatek, jest ciepło, jest nawet i pewien dostatek, a miast ścieżki do serc współbraci wiedzie z gnazda już droga, wnet będzie gościniec i białą drogą, i łączący będzie braci i siostry całej ziemi śląskiej, całej ziemi polskiej.”

Po ukończeniu ćwiczeń gimnastycznych, starsze społeczeństwo Raciborza przywitało zamieszkiwających gości „Sokoła” skromną, lecz prawdziwie polską wieczerzą, na drugi dzień zaś odbyła się sokoła zabawa ludowa. Tam na dużej sali, nabitej szczególnie wieśniaczą młodzieżą, bawiono się tańcem i śpiewem aż do północy. Wszystko odbyło się w jaknajwiększej harmonii pełnej serdeczności. Sokoła ta zabawa różniła się tem od zabaw niemieckich w dniu tym odbywanych. Tu u polskiej młodzieży szczerześć, zgoda i wesele, tam bójka, potamane krzesła i nabite głowy, tu trzeźwość i szacunek, tam niaństwo i rozpusta.

Dziś, gdy już minęła uroczystość, można śmiało powtórzyć i podkreślić słowa opiekuna, wypowiedziane przy zamknięciu uroczystości: „Jest młodzież, jest materiał, którym przyszłość można budować i przyszłość tę zabezpieczyć.”

Racibórzanin.

Kacik kłobocny.

Nie trzeba przesadzać.

Moda w tym roku zmienia się tak wybitnie, tak radykalnie i tak szybko, że zastawia nas w pewnem oszołomieniu. Zawsze bowiem staramy się we wszystkim, znaleźć dobre strony i mówić w siebie i w innych, że moda jest bardzo logiczna, że ta czy inna zmiana właśnie świetnie jest przystosowana do warunków. Tymczasem obecnie stoimy wobec faktu dwóstoletniej mody: Inna jest linia rano, a inna po południu. Rano — sportowa, ale jednak kłopotliwa sukienka, wieczorem — nieskończone falowanie kapryśnych i hierownych linii, wstawianie ogonów asymetrycznego rodzaju. Waska, ściśnięta talia, stony, ledwie widoczne z pod długiej do ziemi sukni, jednym słowem — figura prawie przedwojenna, i co tu robić? Łatwo było ukryć wszelkie defekty figury w prostej sukience, opasanej w biodrach luźnym paskiem. Ale co zrobić, jeśli moda każe umieścić pas w miejscu naturalnym, jeśli każe ukryć biodra, ale zaleca mieć bust? Można było się obchodzić całymi latami, ale nie można na zawołanie zmienić figury, i to tak nierównomiernie.

Otóż — w tem miejscu właśnie powiecie: nie przesadzajmy! Modzie można hołdować o tyle tylko, o ile jest dla nas awanturą. W przeciwnym razie — nie można iść za nią ślepo — należy uchwycić rzecz najważniejszą: linie, a szczegóły stosować indywidualnie do swego typu. Cóż jest tedy charakterystyczne w modzie dzisiejszej? Kioski! Doskonale: niech więc ta z nas, która ma skłonność do rubensowskich kształtów, nie robi sobie wcale paska, któryby podkreślał rzeczy niepożądane, niech natomiast nie żałuje sukienki kłopotliwej, która stworzą linie modną i w których wszystkim będzie zawsze jest dobrze. Nie trzeba koniecznie ścisnąć się w pasie, jeśli się nie ma kształtów efebów. Moda zaleca również długie sukienki, do ziemi. Ale i tu jest furta: mogą być nierówne w cyrku. Jeśli zatem którejś z nas leniej jest w krótkiej, to zawsze można z przodu, czy też z boku zrobić ją krótką. Na wszystko jest rada. Kto chce dobrze wyglądać, musi się modzie poddawać, to trudno, ale nie zupełnie ślepo: trzeba bronić swoich interesów i coś tam zawsze od mody wywalczyć.

Na jedno tylko niema rady: mody tegorocznej nie można zrobić oszczędnie. Brak przybrań wynagradza sutość materiału, i to materiału drogiego. Velours-chaifon, georgette-satin i inne różne kosztowne tkaniny. Oczywiście, cały szysk polega na dobrym kroju, wobec czego sukienki muszą być robione u dobrej krawcowej. Przybrań — żadnych, najwyżej do sukien wyzywających stylów kolierzy z koronek, rodzaj krzyży. Poza tem tylko kolje z kolorowych kamieni i kryształów na szyje. Kolje takich można mieć parę, dobranych do sukien, zmiana kolje ożywia i odświeża każdą toaletę.

Tylko, że to — niestety — kosztuje, kosztuje... Całe szczęście, że moda tegoroczna faworyzuje ciemne kolory. Można zatem sprawić sobie jedną sukienkę, dobrze zrobioną, dajmy na to, z ciemnego veloursu, a do niej ze dwie niedrogie kolje i mieć na całą zimę głowę spokojną.

H. N.

(Przedruk wzbroniony).

Charles Wesley Sanders.

Śmierć na rozdrożu.

Powieść amerykańska.

— O —

(Ciąg dalszy.)

Mc Gregor milczał cierpliwie czekając na rezultat swych przewidywań Hammersley palł w zadumie papierosa. Nagle rzucił niedopałek, przycisnął go obcasem i zapytał:

— Okropna rzecz, morderstwo, prawda panie?

Mc Gregor nie okazał najmniejszego zdziwienia. Patrzył chłodno w kwadratową twarz z czarnym zarostem. Nowy znajomy, jakoby tego nie dostrzegając, patrzył w bok.

— Okropna — potwierdził Bert, widząc, że nie trzeba się śpieszyć.

Spotkał się ze wzrokiem Hammersley'a, na którego twarzy malował się teraz dziły gniew, datując się prawdopodobnie z wcześniejszej fazy dramatu, wolnej jeszcze od rozpaczli o kosości drogiego sercu. Hammersley był z natury człowiekiem walekim i silnych uczuć.

— Nic to jeżeli człowiek zginie w walce — ciągnął dalej właściciel ranczy.

— Każdego to może spotkać. Dwóch ludzi załatwia porachunki i kaden gnie.

Zwyczajna rzecz. Ale to morderstwo, o którym mówię, to było coś innego. Nie żadna honorowa walka, tylko najpodlejsze morderstwo! Morderstwo dla pieniędzy. W głowie mi się nie mieści, jak można zabić człowieka dla pieniędzy. Nie trudno zrobić pieniądze. Mamy z naszej ranczy spore dochody. Praca wzbogaca. Stara prawda. Nie pojmuje, jak taki lotr może posłać kulkę bliźniemu, poto tylko, żeby mu zabrać garść pieniędzy.

— Dzień się takie rzeczy — zauważył łagodnie Mc Gregor.

— Dzień! O, wiem o tem! I w naszych stronach zdarzyła się taka rzecz, niedaleko, na szlaku Camasu. Ten, którego zamordowano, miał ze sobą pieniądze i wszyscy o tem wiedzieli. Przjechał do miasteczka z pełną kaską. Głupi, nie robił z tego tajemnicy. Zamierzał kupić rancze. Pysznili się, że taki bogaty. Mówił, że obejdzie wszystkie w okolicy i wybierze sobie najlepszą. Rozumie pan, jaki to był gatunek?

— Spotykałem takich — rzekł Mc Gregor.

— No, i znalazł go nieżywego na polu, koło szlaku, z przestrzelonemi płucami, naturalnie bez pieniędzy.

Na czoło opowiadającego wystąpiły wielkie krople potu, które otarł palcem. W oczach jego malowała się trwoga. Mc Gregor zrozumiał, że walczy on wy-

obrażają ze strasznym, narzucającym się nieodparcie obrazem.

— Ma pan jeszcze papierosa? — zapytał cicho Hammersley.

Mc Gregor podał tytoń i bibułki i kiedy mu je tamten oddał, zwinął papierosa dla siebie. Czekał.

— Ze też ludzie mogą tak podle kłamać — jęknął Hammersley. — Kłamać pod przyszłą przeciwko niewinnemu człowiekowi, kiedy idzie o życie! — Z ust jego wydarło się słabe przekleństwo. — Zobaczy pan — ciągnął dalej. — Jeżeli powiesz mi brata, jeżeli zabiją mi siostrę, zakatruję jednego po drugim jak psy. Wiem, że skłamał i oni wiedzą, że skłamał. Ale było ich czterech — czterech przeciwko jednemu, a mój brat był sam jeden. Pewnie, przysięgli mi mogli postąpić inaczej.

— Czy uznano pańskiego brata za winnego tego morderstwa? — zapytał Mc Gregor.

Hammersley włożył w usta papierosa, który tymczasem zgasta. Upuścił go więc bezmyślnie na ziemię i zapatrzył się w białą tulkę dziwnym, nieprzytomnym wzrokiem. Mogło się здаwać, że musi na coś patrzeć, bo inaczej zwarując.

— Uznano go za winnego — odparł szepem. — Został powieszony dzisie o wschodzie słońca. To jest powiesili go o ile — o ile —

Nie mógł mówić dalej. Drżał jak w

ataku febry, chociaż wargi miał sztywne i zacisnięte.

ROZDZIAŁ II.

„Wytwarzam do końca”.

Mc Gregor w dalszym ciągu nie okazywał najmniejszego zdziwienia. Oznajmienie Hammersley'a miało ten tylko skutek, że wpatrzył się w niego jeszcze uważniej niż początkowo. Milczał, czekając cierpliwie aż się nieborak uspokoi.

— Powiesili go, chyba, że nasz adwokat zdołał wyjednać u gubernatora zawieszenia wyroku — dokończył z trudem Hammersley. — Ale mnie się zdaje, że już jest po wszystkim. Gubernator nie zgodziłby się na to. Dla niego to zwyczajne morderstwo. Nie, nie ludź się. Mój brat nie żyje. Będę musiał lechać po ciało, przywieźć je tutaj i sprawić nieszczęsnemu chrześcijański pogrzeb.

— Spodziewa się pan niedługo wiadomości! — rzekł napół pytającym tonem Mc Gregor.

— Tak. Jak tylko otworzą urząd telegraficzny. Teraz musi być szósta, mam jeszcze dwie godziny czasu. Wczoraj wieczorem chciałem się trochę zdrzemnąć, ale nie mogłem. Przyjechałem tutaj o północy...

— Narazie nie się nie da zrobić — rzekł Mc Gregor. — Usiądźmy i niech pan się postara uspokoić.

C. d. n.

Wiadomości niejące.

poniedziałek
2
grudnia

Data Bibliary p.
Jutro: Franc. Keau.
Wsch. o. 7,30
Zach. o. 15,30

Repertuar Teatru Polskiego.

Poniedziałek, data 2. grudnia: „Adwokat”!
Róża premiera.
Wtorek, dnia 3. grudnia: „Madame Butterfly”.
Środa, dnia 4. grudnia: „Trubadur”, gościnny występ p. Zamorskiej i Karpaciego.
Środa, dnia 4. grudnia: „Ladnia historia” pop.
Czwartek, dnia 5. grudnia: „Za siedmioma górami”, premiera o godz. 3.30.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 2. grudnia „Lalka”, Rybnik.
Środa, dnia 4. bm.: „Revisor z Petersburga”
Kł. Huta.

Czwartek, dnia 5. bm.: „Lalka” Bieleśko.

Repertuar „OPOLANKI”

od dnia 1. 12. do 8. grudnia 1929 r.

Środa, dnia 4. bm.: (św. Barbary) w Wiel-
kich Haliach na sali Domu Związkowego.
Sutka: „Tragedia Matki”, początek o godz. 7.
Sobota, dnia 7. bm.: w Chorzowie na sali p.
Kaczmarek. Sutka: „Nad potokiem w
słynie”, początek o godz. 7.30.
Niedziela, dnia 8. bm.: w Michałowicach na
sali p. Benkigo. Sutka: „Nad potokiem w
słynie”, początek o godz. 7.
Niedziela, dnia 8. bm.: w Wesołowie na sali
p. Wroble. Sutka: „Tragedia Matki”, początek
o godz. 7.

(-) Projekt rozporządzenia w sprawie terminów
płatności podatków.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt roz-
porządzenia Rady Ministrów w sprawie ujednolice-
nia terminów płatności państwowego podatku
gruntowego i składek ubezpieczeniowych
Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń. Wzajem-
nych z terminem płatności samostawnych dania ko-
munalnych, obciążających grunty. Na mocy art.
6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia
12 marca 1928 r. samostawne daniny komunalne,
obciążające grunty, mają być płacone w dwóch
równych ratach: w kwiecień i między 15 paź-
dziernika a 15 listopada każdego roku. Zgodnie
z wymienionym projektem w tych samych
terminach mają być płacone podatki gruntowe
i składki ubezpieczeniowe Powsz. Zakł. Ubezp.
Wzajemn. Dotychczas podatki armentowe pła-
cały w dwóch różnych ratach między 15 lutego i
15 marca, oraz między 15 października a 15
listopada; zaś składki ubezpieczeniowe jednoro-
zowo w marcu każdego roku. Powyższy projekt
rozporządzenia zmierza do ułatwienia płatności
wymagalnych z nadobowiązków na nich zobowią-
zań z tytułu danin publicznych. Projekt ten we-
jdzie na porządek dzienny jednego z najbliższych
posiedzeń Rady Ministrów.

(-) O powstrzymaniu nadmiernej podziału
gruntów.

Ministerstwo Reform Rolnych opracowało
przed niedawnym czasem bardzo doniosły pro-
jekt, zmierzający do powstrzymania nadmiernej
podziału gruntów, zwłaszcza w małych i kar-

Dzisiaj wiec kobiet w Nowym Bytomiu.

Dzisiaj, t. j. w poniedziałek o godz. 4
po południu odbędzie się w Nowym By-
tomiu na sali p. Grychota wielki wiec
kobiet.

W ub. niedzielę odbył się w Nowym
Bytomiu na sali p. Holtschauera wielki
wiec pod przewodnictwem p. Szczerby.
Referat polityczny wygłosił p. red. Ru-
mun. W dyskusji zabrał głos p. p.
Czekala i Szczerba senior.

Wiec, którego przebieg opiszemy bi-
żej jutro, wypadł wspaniale. Wielka
chęć słuchaczy jednogłośnie opowie-
działa się za miejscową porządkową
listą pod nazwą „Lata Polska”, majęca
Nr. 1.

Spodziewać się należy, że dzisiejszy
wiec kobiecy w Nowym Bytomiu ścię-
gle tłumy Polek i wypadnie równie ho-
pionujące jak wiec wczorajszy.

Kronika niedzielna.

(-) Pierwszy dzień grudnia, a rzekłbyś
że wiosna w powietrzu...
Lekkie chmurki żaglowały po niebie, raz
poraz zastaniając słońce, które przedziera-
jąc się przez nie, oblewało świat jasnymi
promieniami... Przelatywał ulicami ha-
godny wietrzyk, niosąc zapach deszczu...
Ale kapryśna przyroda nie oszuka bina-
miej doświadczonych ludzi: dzisiaj jest cie-
pło — to prawda, ale co będzie... jutro,
pojutrze?...

Wszak zima, jak to mówią, już „za pa-
sem”... Wnet śnieg pokryje ziemię i
przyjdą srogi mrozy... Wystarczy ty-
ko rzucić okiem na wystawy sklepów, które
w okresie przedświątecznym i w niedzielę
są otwarte... Wszędzie św. Mikołaj z
długą, siwą brodą trzyma ośnieszona choi-
nkę... I tu i tam — przeróżne cacka, naj-
rozmaitsze lakości i zabawki...
Tak, tak, zbliża się już zima, a z nią jej
ulechy i troski! —

Założenie Związku b. Strzelców Bytomskich.

Król. Huta, 2. grudnia.

(-) Wczoraj w sali Domu Związkowego
w Król. Hucie odbył się Zjazd oficerów i
szeregowych b. pułku Strzelców Bytom-
skich, z którego w późniejszym czasie po-
stał obecny 75 p. p.

W toku obrad, którym przewodniczył
dowódca 73 p. p. pułk Kłaczalski, uchwa-
lono założyć Związek b. Strzelców Bytom-
skich, któryby zjednoczył wszystkich daw-
nych współtowarzyszy broni w walce o nie-
podległość Ojczyzny.

W dalszym ciągu obrad, w myśl przyje-
tego na Zjeździe statutu, wybrano zarząd w
następ. składzie: prezes — kpt. rez. Ga-
sior, zast. prezesa — por. rez. Plechaczek,
sekret. — kpt. rez. Szrebrowski, skarbnik —
p. Prawik oraz 3 ławników.

członków 30 proc. więcej. Zgłoszenia na kurs
przyjmie biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślni-
czo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Sto-
wakiego 19, III p. w godzinach urzędowych od
9—13, od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

z Katowickiego.
(K) Nowe pociągi osobowe.
Mieszkańcy Małej Dąbrówki i Siemianowice
powitali z zadowoleniem zarządzenie tut. D. K. P.
które uruchomiła parę nowych pociągów oso-
bowych na linii Katowice—Siemianowice. (Po-
ciąg ten z Małej Dąbrówki odchodzi: do Siemia-
nowic o godz. 19.47, a do Katowic o godz. 16.23).
Uruchomienie pociągu, odchodzącego z Katowic
w kierunku Siemianowic o godz. 19.35 ułatwia
znacząco powrót do domu pracownikom, koń-
czącym swe codzienne zajęcie o godz. 7-ej wie-
czorem, gdyż przedtem musieli czekać 2 godzi-
ny na pociąg, wzdłuż trasy tramwajów. Nieste-
ty, druga próba mieszkańców wyżej wymienio-
nych miejscowości nie została napełniona przycho-
dnie rozpatrzenia przez D. K. P. Ostatni pociąg
z Katowic w kierunku Siemianowic odchodził
jak dawniej, już o godz. 22.27, a więc brak do-
godnej komunikacji utrudnia w znacznej mierze
korzystanie z placówki kulturalnej, jaka jest
Teatr Polski w Katowicach.

(K) Z Centralnej Targowicy w Mysłowicach.
W tygodniu od 25—30 listopada r. spodziano
na targi: bulaj 100, wołów 26, krów 880, ja-

Partiami zręcznie, przepisywań sągarki swę-
tów wypisowa, ośm węgla błędną sprzedaje
niejanie!

„Juwelia” Katowice, św. Jana 11.

Polecamy nadzwyczajną okazję.

Łówek 180, obcięt 116, owies 32, r. wrogaczny 2300
kon. 20. Ogółem 3692 zwierząt. — Pła-
no za jeden kilogram żywej wagi: a) bulaje 1,25—1,60
zł, b) woły 1,20—1,60 zł, c) krowy 1,20—1,60 zł,
d) jałowcy 1,20—1,60 zł, e) młoczące: krowy
1,20—1,60 zł, b) 2,50—2,80 zł, c) 2,30—2,50
zł, d) 2,00—2,25 zł. Tendencja stała.

(K) Z ważnego zebrania członków Og. Związku
Podolce, Rez. w Wesołowie.

W dniu wczorajszym odbyło się ważne ze-
branie kółka Wesołowskiego Ogóln. Zw. Podolców
Rez., na którym wybrano następujący zarząd:
prezes p. Rusocki, wiceprezes komendant posteru-
mku p. Hachala, skarbnik p. Marek, sekretarz
p. Kandzia i inni. Po omówieniu szeregu spraw
postanowiono wysłać listy hołdownicze do Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej, I-go Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego oraz p. Włodędy dr. Grażyń-
skiego. Zebranie w harmonijnym nastroju za-
kończono odpowiadaniem „Roty”. Obszerniejsze
sprawozdanie zamieścimy w numerze czwart-
kowym.

(K) Koncerty symfoniczne.

Związek Śląskich Kół Śpiewaczych Okręg
Nowowiejski, urządza koncerty symfoniczno-
chórowe, z których dochód przeznaczony jest
na pomnik Moniuszki i to dnia 8 grudnia r. w
Nowej Wsi i 15 grudnia r. w Nowym Bytomiu.
Koncerty te wykonane zostaną przez towarzy-
stwa śpiewacze okręgu Nowowiejskiego oraz po-
Stefanie Stoińska (śpiew), prof. Instytutu Mu-
zycznego Juliana Lewengera (fortepian), chór
mieszany „Ogniw” z Katowic oraz orkiestrę
huty Pokoju z Nowego Bytomia. Wszystkich mi-
łośników śpiewu o wsparcie przez udział w tych
koncertach uprasza Wydział Okręgowy.

(K) Zaginiony kuzynier.

Dnia 31 sierpnia r. wyjechał w niewado-
mym kierunku inżynier Hugon Jakobsen, urodz.
31 sierpnia 1870 w Mysłowicach, syn inżyniera
Anny z domu Stypa, obywatel polski, zam. w
Katowicach-Ligocie, ul. Ligocka 82. Dotychczas
nie powrócił on i nie dał o sobie znaku życia,
wobec czego zachodzi przypuszczenie, iż mógł
ulec jakimś wypadkom.

(K) Zakwestionowany rower.

Komisariat w Mysłowicach zakwestionował
Karolowi Łaskowskiemu z Krakowa rower me-
ski, do którego nie mógł wykazać prawa włas-
ności.

(K) Nie udało się.

Nieznani sprawcy usiłowali włamać się za-
pomocą wyłobienia otworu w murze od strony
podwórza do konsumu Różdżeń-Szpocienice w
Zawodzie przy ul. Krakowskiej 17. Został je-
dnak spłoszony, wobec czego zbiegł, nie doko-
nując włamania.

(K) Kradzież przewodów telefonicznych.

Na szosie Szopienice—Mysłowice pomiędzy
stłupami nr 23—25, nieznany sprawca skradł
400 m. drutu telefonicznego, grubości 1 1/2 mm.
Przeprowadzono poszukiwania za sprawą był dotych-
czas bez wyniku.

(K) Wyrodna matka.

Przy wypróżnianiu dołów kłocznych, wła-
ściciel domu Maksymilian Lizio z Michałowic,
ul. Kościelna 53, znalazł w dole kłoczonym zwło-
ki noworodka płci męskiej, około 8 miesięcy
znajdujące się w silnym rozkładzie. Przeprowa-
dzone dochodzenia wykazały, iż zwłoki podra-
czyła Maria Michalska, zam. w tym domu.

Feliks Musiałik.

Los górnika.

Napisał stary górnik.

9) (Ciąg dalszy.)

Sknerski zaczął narzekać, że bardzo
staby. Ale „szyćgar” nie słuchał, lecz w
coraz to większe wprowadzał go dziury.
Wreszcie jednak „szyćgar”-skarbnik
zauważył, że istotnie Sknerski iść już
nie może dalej, więc na jego prośbę przy-
stanął, odzywając się do Sknerskiego:

— Co? już nie możesz podążyć za
mną? Przecież się raz nasyci! Ale
choć jeszcze kawalek drogi, a znajdzie-
my się pod szybem.

I tak też było. Zaledwie uszli kilka
kroków, weszli na ganek, który prowa-
dził do szybu. A mniemany szyćgar o-
dzwał się do Sknerskiego tak:

— Teraz masz dosyć. Idź pod szyb,
powiedz odbijaczowi, żeby cię wydobył
na wierzch i to zaraz!

Sknerski udał się do szybu, szyćgar
zaś chrząknął... i zniknął! To nagłe
zniknięcie szyćgara utwierdziło Skner-
skiego w mniemaniu, że rzeczywiście z
samym Skarbnikiem miał do czynienia.
Przybył na podszybie, rozgląda się po
robotnikach, lecz nikogo nie poznaje,

wszyscy ciskacze wózków inni i nawet
sygnalista inny! Nadszedł szyćgar tej
kopalni, patrzy na Sknerskiego, który
zadawał się mu być obcym, zapytał go,
co tu o tej godzinie porabia pod szybem?
Sknerski powiada, że szyćgar W. posłał
go tu, aby wyjechał na wierzch. Szyć-
gar wziął go z sobą na szalę i wyjechali.
Jak się później pokazało, Sknerskiego
wodził Skarbnik przez całe trzy lata,
pokazując mu bogactwa i skarby ziemi.
W taki to sposób została chciwość, za-
zdrość i łakomstwo Sknerskiego ukarana.

— A czy wy Macieju naprawdę wie-
rzycie, że Skarbnik istnieje? — zapytał
Koniarek.

— Jakżeby nie miał być, kiedy
mi to on sam, Sknerski opowiadał. Wy
młodzi, dzisiaj w nic wierzyć nie chcecie,
dopóki się sami nie przekonacie. Jeszcześ
jest młody, to nie nie wiesz i nie podob-
nego nie widziałeś. Lepiej jednak wie-
rzyć, niż się przekonywać.

— Słusznie, Macieju — rzekli inni. —
Ale powiedzcie nam jeszcze co, bo na
szyb iść byliby za wcześnie, na zegarze
dopiero czwarta.

Maciej to do wyjął z kieszeni owi-
nięty w płatek welny swój zegarek
wrzeczionkowy, spojrzął nań przy świe-
tle lampki i mówi:

— No, naprawdę jeszcze mamy czas,
ale niedowiarkom gróźnie coś opowiadać.

Koniaręk obraził się nieco ostatnimi
słowami starego Macieja i odszedł. Konia-
swego wypragnał od próżnych wózków,
pognał do stajni; Maciej z chłopca-
mi pozostał jeszcze sam i opowiedział
im jeszcze jedno zdarzenie, które zaszło
w dzień św. Barbary. Przedtem jednak
zapalił sobie fajkę świeżo napchaną pre-
sówką, poprawił się na złomie skalnym
i tak zaczął:

— Było to w dzień świętej Barbórki,
naszej patronki. Ten dzień obchodzimy
uroczyście jako święto nasze, dzień po-
święcony szczególnej czci św. Barbary;
to też w dzień ten żaden z górników nie
chce zjechać do kopalni, ale chce go uro-
czyście obchodzić wraz z innymi. Zda-
rzyło się, iż na sąsiedniej kopalni w nocy
na to święto zawałił się główny chodnik,
którym zwożono węgiel kofmi na pod-
szyb. Szyćgar tego oddziału był w kło-
pocie, gdyż obawiał się „nosa” od za-
wiadowcy. Posłał więc przez posłańca
uwiadomienie wcześniej rano najlepszym
swoim górnikom, żeby w ten sam dzień,
t. j. święto Barbary stawili się do ro-
boty, bo mu bardzo pilno. W zamian za
przysługę policyj im podwójnie szczyty.
Posłańcem namówił i sprowadził aż 5-ciu
chętnych do pracy. Stawili się wszyscy,
zjechali na dół i nie oglądając się na nic,
udał się na miejsce zawalone. Lecz o-
dziwo! Co to ma znaczyć? Widzą, że

uprzedziło ich aż 10 górników, pracują-
cych żywo. Jeden zaczyna sztopiel,
dwaj inni rzną drzewo, czwarty przy-
kopuje ściany, inni sprzątają kamienie.
robotą idzie jakby z płatka.

Pytają, kto ich do tej roboty zamó-
wił, ale nikt nie odpowiada, a każdy pa-
try swoje roboty. Przybyli postali
chwilę, przyporządkowali się i zwrócili się
do odeszcia. Nadgórnika powiada:

— Kiedy ci tu są, to pocóż my tu ma-
my czas mitrzyć. Chodźmy na szyb,
i pójdziemy do kościoła uczcić naszą Pa-
tronkę.

Wyjechawszy na wierzch, powie-
dział szyćgarowi, co widzieli. Szyćgar
bardzo się zadziwił, jakim sposobemby
to być mogło, żeby ktoś inny mógł pra-
cować, kiedy im żadnego zarządzenia nie
wydał? Domyślił się wszakże czegoś,
nie mówiąc jednak nic, jeno kazał im
przejszć dopiero po północy. Przed po-
łudniem poszli wszyscy do kościoła, po
obiedzie wypoczęli sobie, a w nocy
wybrali się po drugi raz do roboty. W
samą północ kazali się spuścić na dół i
poszli obejrzeć miejsce zawalone, czy
jest już zabudowane i ukończono. Sta-
nęli na miejscu, ale tam już ani znaku za-
walenia nie było. Kamienie były sprzą-
nięte, a z drzewa nie zostało ani drzazgi.

C. d. n.

Najlepszą Pamiątkę

po PWK oraz najlepszym pod-
recznikiem informacyjnym i
adresowym dla star pra-
miysłowych i wytwórców
są niewątpliwie

Katalogi P. W. K.

wydane z ramienia Dyrekcji
Powsz. Wystawy Krajowej prasa
Biuro Ogłoszeń „PAR”

Nabyć je można w firmie naszej jeszcze
wszystkie, a mianowicie:

- Katalog Główny**
obejmujący przemysł, sam.,
wychowan. fil. i instytucje
kultur.-oświat. za cenę zł 3,—
- Katalog Rolniczy**
część I. ogólna, zaw. ek-
spozycji, produk. rośl., zwier-
st. i leśnictwa i łowiectwa
za cenę zł 2,—
- Katalog Rolniczy**
część II. zaw. wystawców
zwierząt opas. za cenę zł 1,—
- Katalog Rolniczy**
część III. zaw. wystawców
ptaków rasowych za cenę zł 1,—
- Katalog Rolniczy**
część IV. zaw. wyst. zwie-
rząt hodowlan. za cenę zł 3,—
- Katalog Rolniczy**
część V. zawier. wystaw.
drobn. inwentarza za cenę zł 1,—
- Katalog Rolniczy**
część VI. zawier. wystaw.
pszczelarstwa za cenę zł 0,50
- Katalog Rolniczy**
część VII. zawier. wystaw.
ryb żywych za cenę zł 0,25
- Katalog Rolniczy**
część VIII. zaw. wyst. eksp.
przetargu koni i owiec za zł 0,50
- Katalog Rządowy**
zawier. eksp. z gosp. i życia
państwa w języku polskim
za cenę zł 1,—
- Katalog Rządowy**
zaw. eksp. z gosp. i życia
państwa w j. francuskim
za cenę zł 1,—
- Katalog Rządowy**
zaw. eksp. z gosp. i życia
państwa w j. angielskim za zł 1,—
- Katalog Rządowy**
zaw. eksp. z gosp. i życia
państwa w j. niemieckim za zł 1,—
- Przewodnik po PWK**
w j. polskim za cenę zł 1,—
- dto. w nowym oprac. za zł 1,50
- dto. w płóc. oprawie za zł 2,—
- Przewodnik po PWK**
w j. francusk. za cenę zł 2,—
- Przewodnik po PWK**
w j. angielskim za cenę zł 2,—
- Przewodnik po PWK**
w j. czeskim za cenę zł 2,—
- Przewodnik po PWK**
w j. niemieck. za cenę zł 2,—

Razem 20 katalog. za zł 28,75

Chcąc uprzywilejować nabycie kom-
pletu Katalogów warstwow. jaknaj-
szerszym, oddajemy wszystkie Kata-
logi razem za cenę tylko

zł. 15,—

Wszystkich zamawiających prosimy
pamiętać o tym, że w portfelu pakowania
razem z katalogami znajduje się także
w P. W. K. nr. 101 1929.

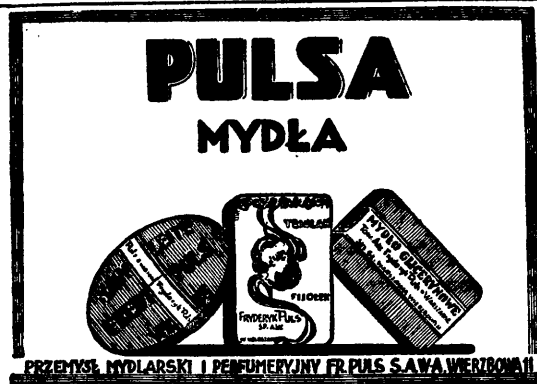
PAR
Powszechna Wystawa Krajowa

Al. Marciniakowski 11

Ćwierćwiecze gniazda sokolego w Bielsku

Święto 25-letnia istnienia gniazda sokolego w Bielsku, starannie przygotowane przez komitet jubileuszowy odbyło się 24 listopada br. nader uroczystie, ściśle według ułożonego bogatego programu. Przy wspaniałej doposażonej pogodzie napływały wczesnym już rankiem drużyny i goście z okolic bliższych — bo z dalszych jak z Zakopanego, Krakowa i innych miejscowości, przybyły delegacje już w sobotę wieczorem, — gromadząc się w salach i parku Strzelnicy. W czasie tej zbiórki odbył się bieg okólny wzdłuż ulic Bielska na przestrzeni 3 km., do którego startowało 21 zawodników. Pierwsze 2 nagr. zdobyli biegacze 3 p. s. p., zaś trzecią strzałec organizacji bielskiej, itd. Po przyjeździe prezesa dzielnicy, p. Dreyse z Katowic w parku Strzelnicy ustawił się pochód liczebnie imponujący, bo w szeregu stanęło z górą 500 umundurowanych sokolów i organizatorów pokrewnych, owianych łopotem 7 sztandarów związkowych. Przy dźwiękach muzyki dwóch orkiestr, prowadzonych przez prezesa dzielnicy, okręgu i miejscowego gniazda, posunął się pochód ze Strzelnicy ku Bielsku, który ulicami wkraczał na most, — ów historyczny zabłokowany przez Niemców przed wejściem sokolów, obchodzących dziesięcio-

lecie założenia gniazda w r. 1904, — przez Wzgórze i Rynek do polskiego kościoła św. Trójcy, gdzie odbyła się maza św., uświetniona produkcjami chóru Tow. Teatru Polskiego. Po nabożeństwie ruszono pod teatr, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. Gdy po pewnym czasie nadejechał autem P. Wojewoda dr. Grażyński, witany przez prezesa, i wstąpił do gmachu, rozpoczęła się uroczysta, nader uroczysta, a z piętyzmem wykonana akademia, zagłona ze swada, wyłożonem, w treści i szczegóły bogatym słowem wstępem druha prezesa dr. J. Minasowicza. Trudno oznaczyć, który punkt programu najlepiej się podobał, czy liryczne pieśni artysty p. J. Zubika z Warszawy, czy motywy polskie, odegrane przez orkiestrę 3 p. s. p., czy wreszcie tańce sokolic, lub brawurowe produkcje gimnastyczne druhów, gości i miejscowych. Około godziny 3 zaszło zgromadzenie 100 osób do wspólnego obiadu w sali Domu Polskiego, mile przepianowane rozmowami i pogawędkami głównie na temat pamiętnych zajęć podczas Zjazdu w Bielsku w r. 1914. Równocześnie zaczęła się w salach Strzelnicy miejskiej wielce uroczelona zabawa ogólna, trwająca do wczesnego ranka poniedziałkowego.



PRZEMYSŁ MYDLARSKI I PERFUMERYJNY FR. PULS S. A. WARSZAWA

3 Królewskiej Huty.

(=) Kontrola kart ubezpieczeniowych w Król. Hucie.
Inspektorat Kontroli Król. Huta Zakładu Ubezpieczeń Spół. zawiadamia pracodawców, zatrudniających ubezpieczonych pracowników, że w czasie od 4 bm. począwszy odbędzie się kontrola kart ubezpieczeniowych w Król. Hucie, ul. Bytomska, 3-go Maja i ulice boczne.

(=) Uwaga, handlarze bydła!

Następny targ kramny, na bydło i konie odbędzie się w Król. Hucie w piątek, dnia 13 grudnia r. na placu targowym i na placu między ul. Katowicką a Izraelickim cmentarzem. Sped. koni i bydła na plac targowy dozwolony jest od godz. 8-tej do 12-tej.

(=) Targi gwiazdkowe w Król. Hucie.

Tegoroczne targi gwiazdkowe odbędą się od dnia 14—24 grudnia na targowisku koło hali targowej po czasie targów tygodniowych od godziny 8-tej do 19-iej. Na targi gwiazdkowe dopuszczone będą wszelkie artykuły targow. z wyjątkiem mięsa, wyrobów mięsnych, jarzyn oraz bydła. Opłata targowa wynosi 15.— zł. za miejsce, która należy za cały czas targów za placół zgóry w Inspektorat Hali Targowej. Handlarze z okręgu miasta Król. Huty, chcący swoje towary wystawić na targu gwiazdkowym na sprzedaż, winni zgłosić się osobiście najpóźniej do dnia 10 grudnia r. w Magistrate, Urzędzie Policynym, ratusz pokój 72.

3 Świąteczno-wielkopolskiego.

(S) 2 tyła ewangelików-Polaków.

Tow. Polskich Ewangelików oddział Świąteczno-Wielkopolski, urządziło dnia 24 listopada r. wieczorem w Świąteczno-wielkopolskich w sali zbiorowej przy ewangel. kościele. Na program złożyły się występy chóru Związku Polskiej Młodzieży Ewangel. z Król. Huty i odegranie sztuk 3-aktowej p. t. „Z dawnych lat”. Sala była po brzozi wypełniona polską ewangelicką ludnością z Świąteczno-wielkopolskiej i W. Hajduki. Odegranie sztuk 3-aktowej p. t. „Z dawnych lat” i śpiew Zw. Pol. Młodz. Ewangel. z Król. Huty uduły się nadszperowanie i uczyniły niemiernie zadowolone wrażenie na widzów. Na nowo wybudowanej scenie w sali zbiorowej w Świąteczno-wielkopolskich, po raz pierwszy brzmiała nuta polskich ewangel. pieśni i płynęły miłe słowa mowy polskiej zrozumiałej dla 4 części zbiorowców. Tow. Pol. Ewangel. w Świąteczno-wielkopolskich cieszy się poważną ilością członków i ma wśród nich wyrobione zaufanie.

(S) Pożar.

Dnia 26. 10. m. powstał pożar w hal maszynowej części „Złota” w Zgodzie, który jednak zdołano zlikwidować. Pożar powstał wskutek rozpalenia się żużla koła popedowego, od czego zapaliły się znajdujące się w pobliżu smary i różne odpadki. Pastwa pożaru padła pas popedowy oraz obiektywno sufitu hali maszynowej. Szkoda wynosi około 3000 zł.

(S) Przytrzymał na granicy.

Na punkcie granicznym w Brzezinach, zostali przytrzymani za nielegalne przekroczenie granicy i orzemyt towary Franciszek Głogówka i Emilia Michalak, obaj zamieszkałi w Bobrow-
kach, pow. Bedzin. Odstawiono ich do dyspozycji miejscowego Urzędu Celno.

(S) Niefortunny skok.

Dnia 28 ub. m. w godzinach przedpołudniowych, 10-letni Bolek z Rudy wkołczył z tyłu na przedzieżalca furmankę jadaloną wędkiem tak niefortunnie, że spadł z wozu pod koła furmanki, przyczem odniósł poważniejsze obrażenia. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odstawiono go do szpitala Spółki Bractwej w Rudziejskiej Kuźni.

3 Rybnickiego.

(R) Cygan grał.

Nieznani sprawcy włamali się przez okno do mieszkania Jana Hudca w Ruptawie, skąd skradli 2 pierzyny, 3 poduszki, 2 prześcieradła i 2 nakrycia na łóżka, łącznej wartości około 600 zł. O popełnienie kradzieży podejrzani są cygani.

3 Lublińskiego.

(L) Nowy cenik na mięso.

Starostwo w porozumieniu z Wójtym Cechem Rzeźników w Lublinie ustaliło na mięso ceny następujące za 1 kg.: wieprzowina 3.20 do 3.60 zł., wołowina 3.00 zł., cielęcina 2.40 zł., słonina do 4 cm. grub. 3.60 zł., słonina ponad 4 cm. grub. 4.00 zł. Nieprzetwarzane owce cen ma w następstwie odpowiednie sankcje karne. W interesie więc rzeźników leży dokładne przestrzeganie powyższego cennika, by nie zmusić odpowiednich władz do ustanowienia komisji badania cen.

(L) Powiększenie Szpitala Powiatowego.

Zakład m. Brac' Seidenów, li. Szpital Powiatowy domni w ostatnim czasie poważnego powiększenia. Rozszerzono sam budynek o 60 łóżek, powiększono mieszkanie Siostry Elżbiety. Ponadto urządzono amfiteatr dla przechodni i poradni dla matek. Dobudowę wykonano w stylu gotyckim, więc dostosowano do części pierwotnej, która pozostała w stylu neogotyckim. Ładnie i prawnie umieszczono poza samym gmachem, ale dla wypoczynku połączono je korytarzem z budynkiem głównym. Przewidziano również większy taras słoneczny. Istotnym bezpodstawnym z parteru. Ważnym ulepszeniem jest także osobny oddział dla chorych na gruźlicę, który przewidziano na 6 łóżek dla oddziału miejskiego i tyfłu dla oddziału żeńskiego.

3 Bielskiego.

(B) Pożar.

W sobotę, dnia 23 bm. po godzinie 13-iej zaczęły się dobudować z poddasza budynku fabryki sukna firmy S. Tuzenhalt kin. przy ul. Żywieckiej w Bielsku, chmury gęstej dymu, z powłoki których wkrótce wstrzeły się języki, a potem krwawe płaczące ognia. Niemal w oka-

Radio.

Poniedziałek 2 grudnia 1929 r.

Programy polskie

Katowice, Ista 448,7 m. — Godz. 11.56 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wity Marjackiej w Krakowie. — 12.05 koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski. — „Obeco”. Katowice ul. 3-go Maja 34. — 13.00 przerwa. — 16.00 komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.15 program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski. „Obeco”. Katowice ul. 3-go Maja 34. — 17.15 Jan Cieszyński. Poznańskie z działo: „Nowości radiowe”. 17.45 muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 komunikat komunikat Teatru Polskiego oraz przedwidz. — 19.05 dr. M. Kowczyk. „Wzrostku ko szczytom orim dziedzin” (Z dzieł turystyki górskiej) część I. — 19.30 wazytor dr. E. Farnik. „Systematyczna lekcia poprawnego mówienia i pisanie po polsku”. — 19.58 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00 insp. B. Pacholski. Komunikaty Strażacka Śląskiego. 20.05 Jerzy Langman, kustosz działo etnograficznego Muzeum Śl. „Cudze chwalecie, swego nie znacie”. — 20.30 operetka Pawła Weiner'a p. t. „Miss Radio” z Warszawy. — 22.00 Fehetion z Warszawy p. t. „Bernard Shaw na wzgórzach Malvern” — wygłosi p. Florian Sobienkowski. — 22.15 komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. — 22.35 komunikaty prasowe PAT. z Warszawy. — 23.00 odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. E. Konopka. „Życie uniwersyteckie”, część III. (w języku francuskim). — 23.20 muzyka salona wa z Warszawy.

Bogato zaopatrzony skład starannie przechowywanych doborowych win wszystkich gatunków poleca:

L. Borliński, Katowice.

memieniu objął pożar całe wiazanie dachu. Przybyła straż pożarna zajęła się energicznie gaszeniem, tak, iż po 1½ godzinnej akcji pożar opanowano i w rezultacie spalił się jedynie dach. Przyczynę powstałego ognia i wysokość wyrządzonej szkody wyświeltli prowadzone śledztwo.

3 Gieszyńskiego.

(C) I nie wódz nas na pokuszenie!

Przed kilku miesiącami donosiliśmy na tem miejscu o kradzieży walu sukna na bielskim dworcu kolejowym. Sprawa ta znalazła obecnie swój epilog przed sądem okręg. w Cieszynie, wyjaśniona w sposób następujący. Dnia 29, czerwca miał ekspedient firmy Sejmek w Kamienicy Karol Skon, nadając bal sukna jako przesyłkę kolejową, spóźnił się jednak a nie chce sytykę kolejową, reprezentującego wartość 2500 zł., zabierał do domu z powrotem — oddał go dla przechowania w szatni, otrzymując na kupon nr. 174. Po nim oddał również do przechowania z wójska świeżo zwolniony P. kos. zawierający garderobę, bieliznę i paczkę listów, za kupionem nr. 174. Wczesnym rankiem, odbierając swój pakunek, miał omdleć z kosza, otrzymał cęki wal sukna. Zamierzając zamianę, zabrał otrzymane sukno ze sobą. Dopiero, gdy zgłosił się nadawca tożs. spostrzegłszy pomylkę i po długim badaniu stwierdzono, że podał go właścicieli kosza znanego 174. Znalazł w koszu listy naprowadzły na adres nieumiejętnego odbiorcy. Policja podjęła ślad, dopiero jednak po kilku miesiącach zdołała uiać sprawcę w Szczurku, który w międzyczasie wędrował, trudniąc się częścią ową rozpraszadła nieprawnie nabytego sukna, za które zebrał w całosci tylko 450 zł. — Do odpowiedzi „alności sądowej pacjencie, tłumaczył się niedzą, jako bezrobotny po uwolnieniu go z wójska niedołęstwem chorej żony nie mogączej pracować i koniecznością wyżywienia teje wraz z małym dziećmi. Sąd, uwzględniwszy okoliczności łagodzące, skazał go na 6 miesięcy więzienia, warunkowo, gdyż oddazono odbycie kary na trzy lata. Podać kare przyjął.

3 czeskiego Śląska.

(X) Bank Rolniczy we Fryszacie.

Założona ta instytucja finansowa polska na czeskim Śląsku odbyła niedawno swe nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którym nastąpiła zmiana nazwy na Bank Rolniczy i Rolniczy. W ostatnich bowiem czasach wielka część naszych robotników składa swoje oszczędności w Banku Rolniczym, dlatego zmiana nazwy okazała się konieczna. Bank rozwija się bardzo pomysłnie i posiada filie swe w Czeskim Cieszyne, Górnej Sucheli, a obecnie zorganizowaną nową filię w Karwinie. Bank pozostaje w ścisłym kontakcie z naszymi spółdzielcami.

Odpowiedzi redakcji.

„Obeco” Kochłowice. Z korespondencji nie skorzystamy, gdyż opisał fakt z przed dni 17-tu. Dla Redakcji mają wartość korespondencje nadysłane bezpośrednio po zaszłych faktach.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzial: red Henryk Hause. Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2

Najznakomitsi sportowcy a ich praca zawodowa.

Znakomity sportowiec interesuje widza lub sportowca amatorka, jacy to oni są w życiu i za czym? Często nie dostrzegamy przez swoje wyobrażenia sportowe. Rzadko kiedy słyszy się o opóźnieniu, o ich demotywacji i celach, oraz o tym, w jakich zawodach pracują. Dlatego w niniejszym artykule pragnę podać zawody najznakomitszych sportowców, w których oni są zatrudnieni, aby wykaazać, czy ścieżka łącząca pomiędzy czynnością sportową a czynnością zawodową — istnieje, i czy to właśnie łączność — sportowa rekordy sportowe — należy w ogóle sądzić.

Sport sam nie powinien jednakże całkowicie zabierać człowieka i stanowić wyłączną pracę jego życia, ponieważ z czasem okazuje się, że nie dość celowym a pracy ewol. niepowodzenia, czyli smutku formy, przedstawiłby podkład — wielkie zero. Większa część mistrzów sportowych oddaje się też regularnie pracy zawodowej, o ile oni już jako studenci do sportu się nie przystosowali.

Student, a w szczególności młodzież stanowi fakt większą część wybitnie zdolnych lekkoatletów, jednakże wśród zawodowo czynnych sportowców, spotykamy niemal wszelkie rodzaje zawodów. Oczywiście jak dawno w Ameryce i Anglii najznakomitsi sportowcy rekrutowali się z policji i wojska, tak samo i w ostatnim czasie nietylko u nas, lecz i w Niemczech spotykamy podobny obraz. Nietylko jeźdźcy: ppłk. Dreszer, ppłk. Römmel, por. Ozowski, Starowski, Zgorzelski, i szermierze: por. Laskowski, Nycz, Małysko, Pappe — z wojska, a rotm. Bogda — z policji rekrutowali się, gdzie rodzaj tego właśnie sportu i niemal całkowicie już do służby należy, ale i znakomici biegacze kpt. Dobrowolski, wachm. Szostkowski, Lammer, Hussen i in., oraz bokserzy: mistrze Polski Cejdzik, niem. Hirschfeld — pochodzą z tych właśnie formacji. Wynika stąd, iż taka czynność służbowa w znacznym mierze potęguje wybitną zdolność sportową.

Doskonali nasz biegacz Petkiewicz, zwycięzca nad mistrzami Szwecji, należą już do najlepszych biegaczy świata na dystansie od 1500 metrów do 5 km. Jest on studentem i pracuje poza tem w P. K. O. Warszawa. Lech, najlepszy długodystansowiec Polski z Małej Da-

brówki, jest robotnikiem. Nurmi — jest nauczycielem, dr. Landmann asystentem prywatnym u Boriska, dr. Poltzer i Wiede — nauczycielami. Mistrzostwo świata w biegach 800 mtr. zdobyła Reda Brautchenowa. Mistrz Polski w biegach na 110 mtr. przez płotki Trojanowski, jest studentem medycyny, Frowaldowa — studentka, Akademik, Kostrzewski 400 i 800 mtr. — student medycyny, Kisielówna jest telefonistką w D. K. B. Katowice, Sawaryn pracuje w polchoi lwowskiej.

Mistrz świata w biegach na 100 mtr. — to student Toufant. Znakomity krótkodystansowiec, zdobywca 3 nagrody olimpijskiej Grzegorz Lammer jest wachmistrzem policji i pracuje w biurze szkoły policyjnej w Oldenburgu. Mistrz Polski w tychże biegach Szeniach, Warszawa jest dziennikarzem sportowym, Anna Brouterówna, Szopieniec — bez zawodu.

Mistrz Polski w skokach wieżowych pływak Maerz, zatrudniony jest jako sztykar na kopali Feryanda koło Katowic. Niemi, dr. Rademacher pracuje w jednym z Towarzystw ubezpieczeniowych.

Ministrowa Haina Konopacka-Matuszewska, dzierży rekord świata w rzucie młotem i już przed zamążpójściem jako studentka sport ten uprawiała. „Lonka” (rzut kula), jest studentką, Rogowski „zaś drukarzem z Małej Dabrowki. „Jasna” — (rzut oszczepem) jest studentką.

Piłkarze: Reymann, Martyna, Lasko, Karasiak — to wojskowi, Kałuża — nauczyciel, Nastula, król strzelców ligowych jest robotnikiem, Fontowicz z urzędnikiem prywatnym, Niemiecki piłkarz Tobek jest urzędnikiem prywatnym, Stuhlfauth najlepszy i najbardziej słynny bramkarz Niemiec, na gospodę „Sebadusklaue”, Kisielński, którego prasa sportowa stawia na równi ze Stuhlfauthem, jest wychowawcą fizycznym i sportu.

Tennis: Helen Wills. Jest rysowniczką. Mistrz Polski w tenisie M. Stodolnowy, jest studentem, Warmiński — również studentem. Mistrzami Polski w tenisie niedługo w Polsce dotychczas nie dokonana Jedynóstwa studentka. Mistrz Niemiec w tenisie Preuss jest inżynierem budowlanym. Mistrzini Niem. Paula v. Przeczick — i bokserów.

Bokserów i ciężkoatletów spotykamy w zawodach ciężkich, jak w kowalstwie i rzeźnict-

wie, t. zn. w takich zawodach, w których do wykonywania czynności zawodowej jest konieczne potrzebna odpowiednia siła fizyczna. Za największego i najsilniejszego ze wszystkich bokserów, zatrudniających obecnie naszą ziemię — uważany jest Primo Carnera, Włoch, z cytuje wędrownego. Włocha jest robotnikiem, Tomaszewski — studentem, Ludwik Haymann, który jako student uprawiał sport stanowił niemal wyjątek, tak samo jak Tunney i Schmeling, którzy są tupaćmi.

Mistrz Polski Teodor Szostek — zapaśnik — to były student.

Polscy narciarze: Br. Czech — rzeźbarz, Sleszka — rolnik Miśleski uczeń, niegdyś przyczynili się do sławy polskiego sportu, Polackówna dziewczę wiejskie — nałógowna narciarka Europy — jest sprzedawczynią mleka.

W niektórych wypadkach stanowią sport zupełnie łączność z zajmowanym zawodem, jak np. Hannes Schneider, twórca szkoły „Arberg”. Posiada on w swym mieście rodzinnym St. Anton w Tyrolu sklep różności, t. z. można w nim nabyć wszystko, począwszy od sznurowadła — aż do nart i kompletnego ekwipunku narciarskiego.

Zwycięzcy olimpiady — wioślarze: Müller i Moeschter pracują razem w jednej wytwórni handlowej.

Z przytoczonych powyżej wywodów wynika, jak sfer sportowe ze sferami społecznymi przez swą sprzeczność właśnie mogą się uzupełnić.

Petkiewicz, Lech, Trojanowski, Kostrzewski, Maerz, Kisielński, Fontowicz, Rogowski, Kałuża, Nastula, Wocka, Müller, Moeschter, Lammer, Stuhlfauth i wielu, w olu innych, pracują w zawodach, w którym całkiem odmienną czynność wykonywali, aniżeli czynność — związaną z ich czynnością sportową.

Sport i zawód nie ma zatem w ogóle żadnej łączności i może właśnie z tego powodu istnieć między nimi takie wzajemne „sprzeczanie” sobie.

Można zatem więc — przechodząc od jednej czynności do drugiej naprzemiennie się uzupełniać, czyli: że w wysłuch sportowym, przy czynności zawodowej odpoczywać, a przy czynności zawodowej — znowu wyteżenie i świeża energia dla wysiłku sportowego zgromadzić — lub też „dwrotnie”.

Na koniec nadmienię mi wypada, że zwiększa jeźdźcy i szermierze a w dodatku nawet fotba-

listy — przeważnie z wojska pochodzą, których to zawodników policja mniej wykazuje, jednakże bokserów — to prawie wyłącznie policja posiada, gdy tymczasem biegaczy mamy równomierne rozproszonych we wszystkich zawodach.

Wobec powszechnego uprawiania gier sportowych przy wyższych uczelniach, tak samo jak w wojsku i policji, nietylko wojskowi i policjanci przedstępowani są do zdobywania wszelkich niemal rekordów sportowych, ale w głównej mierze i studenci, którzy z biegiem czasu niewątpliwie pobiją wszelkie rekordy światowe — lekkooatletyczne, w czym oczywiście z pomocą młodzieży naszej mieć będą nierozerwalnych współzawodników.

Dowodem wielkiej żywotności sportowej Polaków niechaj będzie fakt, że nietylko w samym sporcie, ale w dodatku jeszcze nawet w dziale poezji — Polak właśnie a mianowicie Kazimierz Wierzyński otrzymał „Laur Olimpijski”, czem specjalnie my Polacy poszczycić się możemy.

J. Gorzelany.

Kalendarzyk zebrań.

Poniedziałek, dnia 2 grudnia 1929 r.

Katowice. Walne zebranie Zw. Powst. Śl. uch. pow. gliwicko-toszeckiego odbędzie się o godzinie 19 na sali Strzechy Górniczej. O liczny udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

Łagiewniki. Zebranie Z. O. K. Z. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Brzózki przy ul. Sienkiewicza 31. Odczyt k. r. szkoły p. Stępkę.

Nowy Bytom. Zebranie Tow. Polek i sympatyków o godz. 4 pop. w sali p. Grychtola.

Wtorek, dnia 3 grudnia 1929 r.

Chebiez. Zebranie Tow. Polek odbędzie się o godz. 4-jej w budynku szkolnym. Referat wygłoszą nauczyciel p. Demarczyk O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Środa, dnia 4 grudnia 1929 r.

Baczność uchodźców — powstańców z powiat. Opole, Oleśno, Kluczbork i Prudnik.

Zebrań mieszczańskich grupy Katowice Związku Powst. Śl. odbędzie się w środę, dnia 4. bm. o godzinie 7.30 wcz. w lokalu „Strzechy Górniczej” przy ul. Andrzeja. Na porządku dziennym p. m. wykład. O liczny udział uprasza Zarząd.

Wszelkie artykuły sportowe w wielkim wyborze poleca

Największa Składnica Sportowa

Narty, Sanki, Łyżwy, Hockey na lodzie, Boks, Szermierka. Ubrania i spoune narciarskie, wiatrówki, obuwie w najwyższym gatunku własnego wyrobu. Narty fachowo montuje specjalista na poczekaniu. Członkom „Śl. Klubu Narciarskiego” oraz „Wintersportverein” udzielam specjalnego rabatu.

„Sport”

Katowice, ul. 3-go Maja 22

Telefon 22-50

HOTEL I RESTAURACJA „WYPOCZYNEK”

właśc. A. Radecki

Katowice, św. Jana 10 Tel. 481

Jutro we wtorek dnia 3-go grudnia b.r.

Wiekie Świnobicie

Poniedziałek od godz. 20-tej książki.

Wtorek od godz. 10-tej podgardle i książki także poza dom. Dobrze pielęgnowane piwa pierwszorzędne napoje poleca

Gospodarz.

Od godz. 19.00 koncert.



Ubrania Wyekwipowania do Nart

Piewszorzędne materiały

Korzystne ceny

Proszę zgąda nasz cennik

Friemel

Katowice

Dyrekcja 10

Potrzebna roznosicielka

do roznoszenia gazet na miasto Katowice.

Reflektuje się tylko na osoby z Katowic.

Zgłoszenia do Administr. Polski Zachodniej.

Baczność Chorzy!

Jeżeli zwłapiłeś już o wyleczeniu tych długolentych cierpień, nie rozpaczaj, lecz zwróć się jeszcze raz z zaufaniem do mnie, gdzie zostanie dokładnie zbadany

Leżenie wypróbowana metoda naukowa. Kuracja słowna. Analiza mózgu. Specjalne leczenie chorób dyskretnych.

M. Jurecki, naturalista

Przyjmuje codziennie od 9—12 i od 2—5 w Instytucie przyrodolecznictwa

Mysiewice, Rynek 16.

Czyniąc zażość z wyrażonym wyrażeniem życzeń naszej Szanownej Klienteli, będzie my odtąd nadawać kolnierze i mankiety, silny polski.

Równocześnie prosimy naszą Szan. Klientelę o podawanie nam do wiadomości także nadal życzeń swoich odnośnie do prasowanej u nas bielizny zapomocą listów do nas skierowanych.

O ile dotychczas nadawany polski miałby się okazać niedostatecznym, w takim razie oświadczamy gotowość nadawania prasowanej bielizny jeszcze silniejszego polskiego.

Ceny pozostają niezmienione.

Koszule zł. 0,90 do zł. 1,10 — Kolnierze zł. 0,15 do zł. 0,25

Zjednoczone Zakłady Pralń, Katowice :: Fabryka ul. Francuska 10, tel. 113 :: Oddz. ul. Wojciechowskiego 78.

CENNIK OGŁOSZEŃ.

Zagłoszenia: za wiersz mm lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1.— zł., w tekście 0,80 zł.

za tekstem w części ogłoszeniowej 0,25 zł

Nekrologi: w tekście 0,60 zł., w części ogłoszeniowej 0,25 zł.

Nadestane: w tekście 0,80 zł.

Ogłoszenia drobne: za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,30 zł

Dla zorientowania Szan P. T. ogłaszających się w naszym piśmie: wysokość strony wynosi 411 mm jedna strona tekstowa ma 4 kolumny a 71 mm szerokość: jedna strona ogłoszeniowa (po tekście) ma 10 szpalt, każda szpalt 28 mm szerokości. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, gdy nie omył drukarskie zmiany zasadniczo tekst ogłoszenia Zastrzeżenie: miejsce uzależniamy od względów technicznych Rachunki nasze, są płatne i zakazane w Katowicach. Prawo własne przysługuje tylko twórcy, a nie wydawcy. Zdjęcia i fotografie

Wypełnić, wyciąć i przesłać do Urzędu Pocztowego!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy na miesiąc grudzień wychodzący w Katowicach dziennik

Polska Zachodnia.

Imię i nazwisko:

Adres:

Kwit pocztowy.

Należytość 3.— zł zapłacono.

Pieczęć:

Podpis urzędnika.

Technik maszynowy zdolny korespondent i kalkulator pragnie zmienił posadę. Łaskawe zgłoszenia pod Nr. 5524.

Baczność Sprzedawca Pierza w różnych gatunkach o cenach przystępnych Katowice, Wawelska nr. 3.

Urzędnik prywatny, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie z 10-letnią praktyką biurową, obeznany z wszelkimi pracami biurowymi: poszukuje stałego zajęcia. Zgłoszenia do Adm. „P. Z.” pod L. 26.

Młodzieniec

lat 17 poszukuje posady jako biurowy z 2-letnią praktyką biurową, ukończył kurs stenografii, korespondencji i pisania na maszynie. W Łaskawie oferty skierować pod E. taniak, Katowice, Włodowska 18 IV. p.

Młodzieniec

lat 17 poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej, ukończył kursa stenografii, korespondencji i pisania na maszynie. W Łaskawie oferty skierować pod E. taniak, Katowice, Włodowska 18 IV. p.

Ogłoszenia.

Przy ofertach szyniarzów nie należy zalecać oryginalnych świadczeń lub weryfikacyjnych odnośców. Za zagnieżdżone zalecenia przy szyniarzowych ofertach nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Administracja

Polski Zachodnia

Akuszerki

otrzymują wszelkie artykuły do pielęgnacji, jak przepaski przez ciasto, negary (fregatory), podkładki gumowe na łożka, wate, tampony i t. d. w bardzo dobrych gatunkach i tanio we firmie:

S. Stiller, Królewska Rota, Rynek 2.

Wysyła skuteczną również pocztą.